

LUD

ROK XXVI | Curitiba, 24 października 1951 | NR. 43

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski | Diretor: Dr. Edvino Tempiski

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir à: (Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować do:)

Redação do "Lud", Caixa Postal 155, Curitiba, Paraná.

ADMINISTRAÇÃO Alameda Cabral 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-12 i 14 do 16 godz.; tel. 1-4-9-3. REDAKCJA (ten sam adres) przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8-mej i poł do 11-tej i pół godziny.

Anúncios: Nas páginas de anúncios: cada centímetro quadrado — Cr.1,00; sobre os anúncios semestrais, anuais e no texto — à tratar.

Prenumerata roczna w Brazylii (Argentynie i Urugwaju) Cr. 60,00. W innych krajach Cr. 90,00. — Cena egzemplarza w Kurytybie Cr. 1,50

São Paulo kiosk gazetowy koło głównej poczty, av. São João
Porto Alegre Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal (Cr. 2,00.
(P. Alfandega 38 i P. Abrigo Parobé, Loja nr.3)

Chłuba i duma Brazylii

Bartolomeu Lourenço de Gusmão i Alberto Santos Dumont

W dniu 19 października 1901 r. rozedrgały telegrafy, głoścąc światu, że o godz. 14,51, pod ścisłym dozorem Aero-Clubu Francji 28-letni Brazylianie Alberto Santos Dumont na aerostacie kształtu elipsoidy (6x32 m.) popędzonym motorem, startując z Saint Cloud, okrążył wieżę Eifla i wrócił na miejsce odlotu.

Możliwość sterowania w przestworzu została dowiedziona i stwierdzona urzędowo.

Prasa paryska i sam wynalazca komentowali "kwaśną miną" z jaką wyplacono nagrodę 100.000 frs.: "Prix Deutsch de la Meurthe" — przeznaczoną dla "człowieka, który w czasie nie dłuższym niż 30 minut okrąży wieżę Eifla i wróci na miejsce odlotu". Mimo "tajemnicy" wiadano, że za Renem pruski generał hr. Zep pelin toży miliony na doświadczenia z balonami potwornych rozmiarów.

Wytrwały Brazylianie, już 4 sierpnia 1900 r. wieżę okrążył i na start wrócił, ale przekroczył czas: leciał 35 minut, na swym "Santos Dumont nr. 4". W dniu 19. X. 1901 r. przez wzmocnienie silnika w "Santos Dumont nr. 6" — zyskał niezbędną szybkość — więc był dwakroć szczęśliwy: jako Brazylianie, że danym mu było dopełnić sterowaniem wiekopomne dzieło rodaka B. L. de Gusmão, jako sportowca, że pobit własny rekord.

Należy przypomnieć wielką nieuczciwość i złośliwe zamilczanie faktu, że nie bracia Montgolfier wynaleźli balon "aerostat", który bez załogi 5. VI. 1773 roku wzniósł się w powietrze, ani też Pilatre de Rosier i marq. d'Arlandes byli pierwszymi w dziejach ludzkości "aeronautilami" (21. X. 1783).

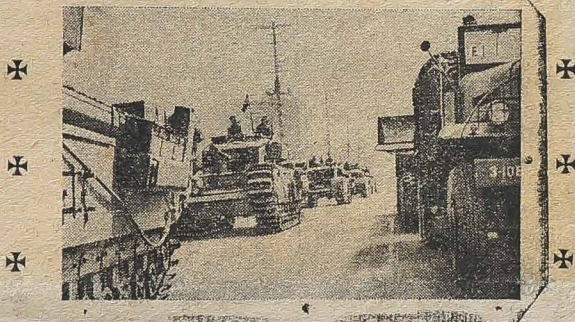
W rzeczywistości — dnia 8 sierpnia 1709 r. O. Bartolomeu Gusmão, S.J., syn chirurga rodem z S. Paulo w Brazylii — wobec Jana V. jego małżonki Marii, Kard. Conti, całego dworu przyglądającym się z pałacu S. Jorge i tłumy Lisbończyków — "z wieży pałacu Indii, wzniósł się wraz z kulą do pewnej wysokości, z pomocą jakiejś materii, która płonęła — a którą sam zapalił" — poczem osiadł na Terreiro

do Paço. Za ten wynalazek otrzymał "przywilej wyłączności" (nazwał go "Passarola", a w nagrodę rodzic jego został szlachcicem, zaś młody Jezuita kaznodzieją dworu.

Brazylianie był więc pierwszym człowiekiem, który unosił się w powietrze.

O zasługi "poddanego kolonii portugalskiej" dwory nie upominały się, snując

plany powiązań dynastycznych. Dopiero po upadku brazylijskiego cesarstwa, admirał de Teffé, na Międzynarodowym Kongresie Aero-nautycznym w 1899 r. sprawie pierwszeństwa Brazylii poruszył, w Lozanie powstała Akademia im. B. L. de Gusmão, zaś O. Galileo Venturini zebrał ścisłe dowody wykluczające każdą wątpliwość.



Na froncie koreańskim wrze walka; tanki alianckie zdołały przerwać linie nieprzyjacielskie pod miastem Kumsong i wdarły się do miasta, w którym znajdował się do niedawna główny sztab armii północnokoreańskiej. Na fotografii widoczny angielski tanki zwane Churchillami; należą one Eskadry C, VII Królewskiego Regimentu Tanków; wyruszają one z miasta Seoul na front. (Foto BNS).

TRUMAN

przrzeka pomoc w wyzwoleniu WASHINGTON, (IC) — Prezydent Stanów Zjednoczonych Harry S. Truman powiedział w dniu 12 października br., że rząd jego nie zaniecha wysiłków, zmierzających do przywrócenia wolności narodom ujarzmionym przez Sowietów.

Oświadczenie powyższe Truman złożył wobec delegatów Federacji Amerykańsko-Węgierskiej, która odwiedziła go w Białym Domu, przedstawiając petycję o oskarżenie reżimu komunistycznego w Budapeszcie "przed opinię świata za pogwałcenie deklaracji praw człowieka".

Truman powiedział delegatom, że po konferencjach w Jańcie i Poczdamie żywił nadzieje, że narody Polski, Rumunii, Czechosłowacji i

Węgier oraz Bułgarii zaznabęd będą tych samych swobód indywidualnych, które są udziałem narodu amerykańskiego. Prezydent wyraził następnie swe głębokie ubolewanie, że nadzieje jego okazały się płonne i oświadczył:

"Będziemy w dalszym ciągu kontynuować nasze wysiłki w kierunku wywalczenia tym narodem takiej wolności, jaką posiadają Stany Zjednoczone".

Delegacja, która reprezentuje Amerykanów pochodzenia węgierskiego, wręczyła Prezydentowi formalne podziękowanie za interwencję rządu amerykańskiego w sprawie deportacji ludności z Budapesztu i innych miast węgierskich.

POLITBIURO

DRZY PRZED NIEWOLNIKAMI DETROIT, (IC) Przemawiając na zebraniu w Detroit, dr. Pranas Padolskis stwierdził, że "Politbiuro moskiewskie i cała struktura bolszewickiej hierarchii drży przed milionami ujarzmionej ludności". Dr. Padolskis, który obecnie jest profesorem ekonomii na u-

Zrozumiałem był entuzjazm Brazylii, która dowiodła prymatu lotu, na wiadomość o sukcesie A. Santos Dumont: Parlament uchwalił Dar Narodowy 100.000 Milrs. dla wynalazcy, który w przeddzień 200-nej rocznicy pierwszego w dziejach lotu, wplócił nowy liść wawrzynny do wieńca narodowej chwały.

Koniec XIX w. zaznaczył się szlachetnym wyścigiem wynalzców. Edison stał u szczytu chwały. Nawykli do nieustannych ulepszeń, z trudem przypominamy, że wówczas, największą szybkość rozjaśniała koleją, a pojazdy nawet tramwaje ciągnęły konie. Lot — był mitem — greckim snem o skrzydłach Ikaru, więc nad tym zagadnieniem pracowano w Europie i Ameryce. (Dok. na str. 2-iej)

że ci ludzie mogą kiedyś masowo wyjść z kategorii i odpaść swym katom za wszystkie krzywdy. Drugą słabością komunizmu jest walka z Kościołem. Kościół na Litwie został przez bolszewików ukrzyżowany, a wierni wpędzeni do katakumb. Te same cierpienia przechodzi osiemdziesiąt milionów katolików, znajdujących się pod tyranią bolszewicką. Wszyscy oni: Polacy, Słowacy, Czesi, Węgrzy, Rumuni — stali się ofiarami bolszewizmu.

"Im bardziej dręczeni są niewolnicy w katogach, powieźdźdź dr Padolskis, im więcej cierpią wierni za swą Wiarę, tym potężniejsze staje się pragnienie wolności, które kiedyś zmiażdży bolszewicką tyranię i przyniesie ostateczne wyzwolenie".

MUNICIPALNE WYBORY W SÃO PAULO

Poprzedniej niedzieli, dnia 14 b. m. odbyły się w całym stanie São Paulo wybory municypalne. Dotychczasowe wyniki są następujące: PSP (Partido Social Progressista) z do b y ł o 84.456; PTB (Partido Trabalhista Brasileiro) — 34.227; UDN (União Democrática Nacional) — 43.614; PTN (Partido Trabalhista Nacional) — 22.815; PR (Partido Republicano) — 19.972; PST (Partido Socialista Brasileiro) — 14.925.

Wydarzenia z tygodnia

— PREZYDENT Truman zamianował generała Mark Clarka ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy Stolicy Apostolskiej; oficjalny komunikat Białego Dому stwierdza, że nominacja ta leży w interesie Stanów Zjednoczonych; nawiązanie normalnych stosunków Stanów Zjednoczonych ze Stolicą Apostolską wywołało korzystne wrażenie. Z tej okazji przypomina się, iż już prezydent Roosevelt docenił znaczenie Watykanu i utrzymywał tam swego osobistego przedstawiciela, którym był p. Myron Taylor.

— ANGLICY zdołali pośpiesznie zająć wszystkie strategiczne punkty Kanału Sueskiego i Sudanu; są panami sytuacji; naród egipski demonstruje przeciw okupacji angielskiej; doszło nawet do drobnych potyczek; jednakże i jedna i druga strona unika wszczęcia otwartej wojny. Ostatecznie rząd egipski jest skłonny przekazać sporną sprawę Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— S P Ó R angielsko-periski utknął na martwym punkcie.

— WZNOWIONO pertraktacje w sprawie zawieszenia działań wojennych na Korei.

— ZAPROPONOWANIE przez komunistów nawiązania rozmów z aliantami nie jest niczem innym jak tylko manewrem w celu zamaskowania swych klęsk na froncie i uzyskanie czasu na ponowne uzbrojenie się — tak oświadczył północnoamerykański admirał Cook.

— T R Z Y dywizje alianckie otoczyły Kumsong, który jest największą bazą wojskową komunistów w Centralnej Korei; alianckie lotnictwo dokonało silnego zombombardowania owego strategicznego punktu, chcąc zmusić nieprzyjaciela do wycofania się z owego miasta.

— STANY Zjednoczone postanowiły zwiększyć swą armię na Korei, ażeby w jak najkrótszym czasie zakończyć wojnę z komunistami.

— PRÓBNY wybuch bomby atomowej, już siódmy z rzędu w Stanach Zjednoczonych, nie został uwięziony spodziewanymi wynikami. — PREFEKT miasta Paryża, p. Piotr de Gaulle wraz z swą żoną, przybył z wizytą do Rio de Janeiro; są oni podejmowani jako goście rządu.

Z Kurytyby i okolicy

— KURYTYBA będzie wycierać swych prefektów — takie prawo uchwaliła paranańska Izba Ustawodawcza.

— PARANSKIMI pokładami xisto zainteresowała się jedna z wielkich firm szwedzkich; poprosiła ona federalny rząd o przesłanie do Szwecji 500 ton xisto z Brazylii w celu przeprowadzenia analizy i dokonania próby; bogate złoża xisto ciągną się w Paranie szerokim pasem z północy na południe poprzez municypia: Siqueira Campos, Tomasina, Araiporanga, Reserva, Ipiranga, Imbituva, Teixeira Soares, Irati, Rebouças, São João do Triunfo, Lapa i São Mateus do Sul; pokłady te wynoszą około 200 bilionów ton.

— KONKURS na pogłębienie i oczyszczenie kanału w porcie Paranaguá rozpisali Departament Portów, Rzek i Kanałów.

— STARE BANKNOTY opiewające na 5, 10, 20, 200 i 500 milrejsów, z serii 19, 17, 16 i 15 będą wycofane z obiegu do dnia 30 lipca 1952 r.; po tym terminie będzie można je wymienić za pewnym, zależnie od czasu, potrąceniem; zupełną wartość utracą dopiero w styczniu 1952 roku.

Z Rio i innych Stanów

— W RIO DE JANEIRO bawi minister Spraw Zagranicznych Francji, p. Maurice Schuman; zwołał on do Rio wszystkich ambasadorów i posłów Francji przy rządach państw Południowej Ameryki na konferencję, na której będą omawiane sprawy dotyczące obecnej zagranicznej polityki Francji.

— RZĄD BRAZYLIJSKI zamówił w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej dwa nowe krążowniki, które otrzymają nazwę, jeden "Almirante Barroso", drugi "Almirante Tamandaré"; pierwszy zawinie do Rio z początkiem grudnia b.r. a drugi w lutym przyszłego roku.

— GADZINOWSKI Stefan Apolinary kandyduje na werodora w municypium Erechim, stan Rio Grande do Sul w przyszłych wyborach municypalnych, które odbędą się 1-go listopada b.r.; p. Gadzinowski jest z zawodu rachmistrzem (contador), wychowankiem szkoły Braci Marystów, człowiekiem inteligentnym i dbającym o sprawy publiczne.

— GWAŁTOWNY huragan przeleciał nad municypium Passo Fundo, wyrządzając ludności znaczne szkody; między innymi wiatr zniszczył budynek aeroklubu, porywając i niszcząc znajdujące się w hangarze samoloty.

— OKOŁO TYSIĄC osób dotkniętych kłeską posuszy z miejscowości Itapipoca (stan Ceará) przybyło do stolicy Stanu, Fortalazy, prosząc o pomoc, albowiem znajdują się bez żadnych środków do życia.

Chluba i duma Brazylii

(Dokończenie z 1-ej str.)

Zachęcony powodzeniem, po wieloletnich doświadczeniach znając nieprzekraczalność dla zależnych od pogody "aerostatów" lżejszych od powietrza" granice, Santos Dumont począł budować "aparaty cięższe od powietrza" — słusznie przewidując w nich spełnienie swobodnego lotu niezależnego od kaprysu wiatrów.

Na swym "aeroplanie" "14-bis", pod dozorem Aero-Clubu, w Bagatele, 12 listopada 1906 r. oderwał się od ziemi.

Dowód możliwości lotu mechanicznego był ustalony!

Oto tekst historycznego protokołu: "My niżej podpisani, przedstawiciele Aero-Clubu Francji, powołani do stwierdzenia "de visu" doświadczenia z aeroplanem "14-bis" zbudowanym przez p. Alberto Santos Dumont, narodowości brazylijskiej, spisujemy niniejszy dowód czego byliśmy naoczniymi świadkami: Po pierwszej próbie o 8,40 — dokonano drugiego w kierunku odwrotnym. W tym doświadczeniu, po przebiegu 200 metrów po ziemi, aparat kierowany przez Santos Dumonta najwyraźniej wznosił się. Trzy jego koła przestały stykać się z ziemią. Aparat wznosił się na wysokość, którą kością przelotu ocenianą na do 96 centymetrów, na przestrzeni 100 metrów, z szybkością przelotu ocenianą na 30 do 35 kilometrów na godzinę. (a) Ernest Archdeacon, prezes Aero-Clubu Francji; E. Surcouf, sekretarz komisji mieszanej chronometrystów".

Pomnikiem w Bois de Boulogne, według projektu J. Colin, uwiecznił Aero-Club tą historyczną w dziejach ludzkości chwilę. Wspaniały lot W. Wrighta 21. IX. 1908 r. w Le Mans, zaćmił pozornie skromne wyniki pracy Santos Dumont'a — któremu ludzkość zawdzięcza pierwsze urzędowo stwierdzone pokonanie siły ciężkości bez środków w pomocniczych. (Br. Wright do "startu" używał katalpuły).

"Za panią Matką — pacjent idzie gładko... "Więć mnożyły się ulepszenia.

— PALENIE tytoniu jest jedną z przyczyn tworzenia się wrzodów w żołądku, anginy, raka na ustach, języku i w płucach — tak stwierdził słynny lekarz rioski, dr Amaro Azevedo, na Paname rykańskim Zjeździe Lekarskim w Waszyngtonie.

— GRUPA emigrantów europejskich przybyła na pokładzie statku "Sorrento" do Brazylii i odbywa kwarentanę na Wyspie Kwiatów; są to przeważnie wiośniacy włoscy, jugosłowiańscy, czechosłowaccy, rumuńscy i bułgarscy.

— 25.000 uchodźców z Europy przyjechała Brazylią w ostatnich trzech miesiącach

Tragedią sportowca - idealisty brazylijskiego — było używanie najpiękniejszej zdobyczy myśli ludzkiej do zabijania i niszczenia w czasie 1-ej Wojny Światowej.

Dla tego pierwszy przelot Atlantyku na sportowej awionetce "RWD-5-bis" (St. Luis-Cap s. Roque - Maceió, 7 - 8 maja 1933 r.), w przeddzień rocznicy śmierci Santos Dumonta (24 VII 1932 r.) tak wielki wzbudził entuzjazm w Ojczyźnie OJCA LOTNICTWA, Ziemi św. Krzyża.

Sportowy lot Stanisława Skarżyńskiego majora. W. P., na maszynie zbudowanej w Polsce, doprowadził do wymiany odznaczeń między Brazylią i Polską, a nie jest przypadkiem, że Prezydent Getulio Vargas podpisał dekrety mianujące Polaków z na czele Prezydentem R.P., Prymasem i Marsz. J. Piłsudskim — w 33-cią rocznicę pierwszego wiekopomnego czynu pierwszego lotnika świata.

Kiedy rozpętała się druga wojna światowa — po zajęciu Paryża — pierwszą troską "dobrych Niemców" — była profanacja grobu poety H. Heine i pomnika Santos Dumonta.

Na wniosek posła D. Duarte, Izba Deputowanych uchwaliła przed dwoma laty kredyt, na odbudowę pomnika — ostatnio Ivo de Aquino piętnował w Senacie brazylijskim hańbę niemieckich "kulturtragerów".

Tegoroczny "Tydzień Skrzydeł" (17 - 23 października) jest wielkim świętem Brazylii bo wiąże się z 50-tą rocznicą czynu Santos Dumont'a. Na czele Komitetu powołanego dla zorganizowania obchodów, stoi Prezydent Getulio Vargas, dostojnicy państwowi i przywodniczący Zw. lotniczych. Mennica wybija medale i tłoczy pamiątkowe znaczki pocztowe.

Wszyscy Polacy tu w Brazylii zamieszkali, łączą się w tych obchodach z Narodem którego Synowie zdobyli dla ludzkości przestwór powietrzny.

Rio de Janeiro w październiku 1951 r.

Bohdan A. Meleniewski

— tak oświadczył minister Nilo Alvarenga; nowi emigranci osiedlili się przeważnie w stanach: Parany, Santa Catarina, Rio Grande do Sul, Baía i Minas Gerais.

— POŻAR wybuchł w pewnym gospodarstwie w miejscowości Jundiá, w stanie São Paulo, niszcząc winnicę, sad owocowy i ogród warzywny oraz stajnię w których znajdowały się zwierzęta domowe; straty idą w miliony.

— JADOWITE skorpiony zaczynają coraz częściej ukazywać się w stanie Minas Gerais i wypadki śmiertelnych ukłuc bywają tam teraz liczniejsze niż dawniej.

Ofiarą skorpionów padają przeważnie bawiące się na podwórzach dzieci; władze sanitarne zaniepokojone tymi wypadkami zamierzają przeprowadzić kampanię przeciw skorpionom.

Dział gospodarczy

— SZYBY NAFTOWE, jak oświadczył prezes Krajowej Rady Nafty, p. Plinio Cantanhede po swej audycji u prezydenta Republiki, zostaną wkrótce otwarte w stanach: Parany, São Paulo, Amazonas i Maranhão; przeprowadzone ostatnio badania w owych stanach wykazały w wielu okolicach istnienie bogatych źródeł naftowych.

— KAWA stała się głównym artykułem eksportowym Parany w zeszłym roku, albowiem wyeksportowano jej za kwotę Cr. 2.905.380,355,00; na drugim miejscu stoi eksport drzewa, którego wywieziono no za kwotę Cr. 900.317.769,00.

— NA 6 MILIONÓW i 500 tysięcy worków szacuje tego roczne zbiory kawy w stanie São Paulo północne - amerykańskie czasopismo "Foreign Commerce Weekly" z Waszyngtonu.

— NA 28 TYSIĘCY ton ocenia to samo pismo tego roczne zbiory kauczuku w dolinie Amazonki.

— OLEDUKT na linii Santos-São Paulo został puszczony w ruch; przelewa on z Santos do São Paulo dziennie 2.600 ton gązliny; pojemność jego ma być wkrótce zwiększona do 4.600 ton dziennie. W ten sposób unormuje się transport innych towarów na owej linii, przeładowanej poprzednio przewozem gązliny i ropy.

WYBORY W KOLE

Dnia 14-go b.m., w niedzielę, odbyły się wybory Zarządu Koła Młodzieży przy Związku. W skład Zarządu wchodzi następujące osoby: Prezes - Sigismundo Stabrowski; wice-prezes - Wanda Franczak; Sekretarz - Joanna Stańczyk; Zast. Sekr. - P. Filipak; Skarbnik - Wiktor Skrabu; Zast. - Zofia Demeterco; Mówca Wacław Filipkowski. Komisja Rewizyjna: Geraldo Domachoski, Helena Nowotarska i Halina Brzowska. Zastępcy: - Józef Furman, Helena Wardzińska i Helena Demeterco. Szczęść Boże im, na nowy rok pracy.

UWAGA!

Nadeszła znów znana Wódka Russa "TROJKA"

Wódka Polska "ŻYTNIÓWKA"

produkty firmy: ADEGA SUISSO - BRASILEIRA S/A SÃO PAULO

Wśród niezliczonej liczby sklepów, które sprzedają nasze produkty, wyróżniają się firmy: CEREALISTA IGUAÇU S/A, Rua da Lapa N. 46 - telefon 1090 Kurytyba; COMERCIO DE REPRESENTAÇÕES LTDA., Rua Barão do Rio Branco N. 418 telefon 41- Kurytyba; EUGENIO DEISS, Rua João Negrão 527- Kurytyba; José R. Hauser - Rua Dez. Westfalen, 973, Fone 229 - Kurytyba; oraz JULIO WASILEWSKI - Caixa Postal 28, telefon 171 - Irati - Paraná.

Reprezentant: Lino T. Ravaglio

Rua Dr. Murici, 708 - 3 Andar Sala 328 - Telefon 1185 Kurytyba

BAL D. K. O. 27-10-51

Demokratyczny Komitet Obywatelski, na zaszczyt zaproszonych Członków i Przyjaciół D. K. O. na zabawę taneczną, która się odbędzie 27-go października b. r., w sali T-wa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przy ulicy Dez. Clotario Portugal, 68, o godz. 20-ej. Prosimy o liczny udział. KOMISJA:

UWAGA!! UWAGA!!

Kurs języka, literatury i Kultury polskiej dla młodzieży pochodzenia polskiego będzie prowadzić pani, magister polonistyki wydziału humanistycznego Uniwersytetu im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie, dyplomowany pedagog, z kilkuletnią praktyką we wzorowej szkole w Warszawie. Kurs jest bezpłatny. Zajęcia będą się odbywały w Świetlicy Biblioteki Polskiej przy ul. Carlos de Carvalho, 277 w niedzielę pp. Zapisy dn. 27 b.m. od godz. 2-6 pp. w Bibliotece Polskiej.

ZA Cr. 30.000,00 sprzedana się w Guajuvira teren przylegający do miasteczka, 6 akrów ziemi; bliższe informacje u właściciela terenu p. Elias Jorge, Guajuvira, Paraná.



Florian Sucharewicz „nasz Dziadzio"

Zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu na Kolonii Abanches dnia 19-go bm. Przy był z Polski i osiedlił się w Rio Grande do Sul ostatnie swe chwile spędził w Abanches zamieszkując u rodziny: Żerków, Megrów, Mossoniów i ostatnio u p. Antoniego Kuchanego. Pochowany przez przyjaciół i znajomych na ementarzu w Abanches.

Wieczne odpoczywanie.

„Take it easy“

CHICAGO, październik.

Jest takie angielskie przysłowie, które dałoby się przetłumaczyć po polsku słowami: „nie przejmuj się”, „grunt się nie przejmować”. Lubią to powtarzać przy każdej sposobności Amerykanie i Anglicy, gdy rzecz się staje przykrą lub trudną. Chęć napisania tego artykułu przyszła mi po otrzymaniu listu od mojej przyjaciółki, lecz nim zdecydowałam się miałam tylko jedną obawę — by czytelnik nie pomyślał, że uwskuteczniałam na modłę amerykańską samoreklamę. Tak nie jest, ale muszę pisać w ten sposób by lepiej wyświetlić istotę rzeczy. Oto list, pełen żalu i narzekania na kłopoty i trudności, (w dwóch latach pobytu w Stanach Zjednoczonych kupiła auto i dom) kończy się słowami: „Pisz kochanie, listy twoje są odświeżające. Zazdroszczę Ci, Twojej pogody ducha, radości życia i zadowolenia z codziennego dnia. W moim pojęciu masz najcudniejsze usposobienie, jakie Pan Bóg stworzył”. Zamyśliłam się nad tymi słowami „starając się dojść do sedna — ile tu jest prawdy? Czy mam takie usposobienie naprawdę, czy może mam tylko inny punkt patrzenia na rzeczy i wypadki? Jeżeli jest to zdolność nabyta, to może dałoby się podzielić dobrą radą z czytelnikiem i pomóc mu w ten sposób znieść przykrości dnia codziennego? Nie miałam łatwego życia. W zawie-rszce wojennej (bolszewicy) straciłam rodziców i męża. Jeżeli jednak nie zgorzkniałam, nie stałam się pesymistką a zachowałam tę pogodę ducha, którą mi przyjaciółka zazdrości, to przyczyną ku temu w znacznej mierze mój punkt patrzenia na troski i kłopoty, na przykrości i zmartwienia, ten sposób w życiu. Jeżeli moja recepta pomoże komuś choć w nieznacznych wypadkach — będę niezmiernie się cieszyła. To jest wstęp. Teraz przystąpię do właściwego tematu. Większość ludzi musimy zaliczyć do kategorii malkontentów, którzy w każdej drobnej codziennej przykrości lub niepowodzeniu widzą tylko ujemne strony, łatwo się tem przejmują, często nawet wyolbrzymiają fakty i w ten sposób zatrują sobie życie i innym. Stare przysłowie mówi, że „każdy medal ma dwie strony”. Jeżeli tak to też każda przykrość, niepowodzenie, tysiąc drobnych codziennych „nieszcześć” wszystko to zazwyczaj ma też i swoje dodatnie strony. Tak, napewno. Nie mówię tu o jakimś prawdziwym wielkim nieszczęściu, w którym niesposób doszukać się strony pocieszającej, ale o przykrych wydarzeniach, które się spotykają na każdym kroku. Chodzi teraz o umiejętność wyszukanie, odnalezienie

tych stron dodatnich. Jeżeli znajdziemy, zaczniemy myśleć więcej o nich, usuwając w cień strony ujemne, przyglądając się faktom w dodatnim oświetleniu. Po pewnym czasie wyda się cała rzecz nie tak tragiczną, a może nawet całkiem możliwą. Powiedzmy, że musiałeś zmienić posadę na gorszą i mniej płatną. Fakt wystarczający aby rozpaczać i przy każdym spotkaniu zanudzać znajomych. Ale przecie mogą być i dodatnie strony za-

szłej zmiany. Może lepsza komunikacja, miłsze otoczenie, lepsze widoki na przyszłość, zdobycie nowego fachu, dobre warunki zdrowotne itd.

Myśląc w ten sposób łatwo możemy się uspokoić, pogodzić spojrzeć na świat i ludzi i milej się usmiechnąć do swoich przyjaciół, w ten sposób zdobędziemy, dokładając trochę dobrej woli i wysiłku, to „najcudniejsze usposobienie którego będą nam zazdrościć.

Może się jednak zdarzyć, że sytuacja naprawdę bezna-dziejna, że wśród tych czarnych chmur, które cię otoczą i nawet my razem nie znajdziemy żadnej jasnej plamy.

Świat będzie ponury, każdy wyda ci się wrogiem, rozpacz będzie dusiła i będzie ci się zdawało, że już nie ma gorszej sytuacji. Tak nie jest. Ja jeszcze i tutaj znajdę coś na pocieszenie, bo jeżeli jest aż tak źle to jeszcze możesz westchnąć z ulgą i powiedzieć „Dzięki Ci Boże, że nie jestem w Sowieckiej Rosji”. A więc — take it easy (teik it izi).

noczonych, zwołane w Nowym Jorku dn. 25 sierpnia 1951 roku. —

1 — po zapoznaniu się z przebiegiem rozmów prowadzonych w Londynie w sprawach porozumienia stronictw — wyraża pochwałę dla stanowiska Komitetu Wykonawczego Ligi Niepodległości Polski zajętego w czasie tych rozmów i wyraża Komitet Wykonawczy do utrzymania zajętego w tej sprawie stanowiska z tym, że zachowanie i uszanowanie całości przepisów Konstytucji RP, szczególnie prerogatyw Prezydenta zastrzeżonych w art. 13 i 58, uważamy za nienaruszalny składnik w każdym układzie wynikającym z ewentualnego porozumienia polskich stronictw politycznych;

2 — za jedno z głównych zadań ciężących na polskich ugrupowaniach niepodległościowych w Stanach Zjednoczonych, uznaje pełne poparcie dla akcji Skarbu Narodowego i zorganizowania jej w takich rozmiarach, aby mogła ona zapewnić podstawy działalności Rządu polskiego na obczyźnie;

4 — kieruje apel do wszystkich patriotycznych organizacji Polonii Amerykańskiej o solidarne ich współdziałanie na rzecz niepodległości Polski w oparciu o uznanie zasad legalizmu polskiego jako podstawy polskiego stanowiska politycznego. Powrót Zarządu Głównego Polonii Amerykańskiej do zasad ustalonych i przyjętych w chwili powstania Kongresu, a od kilku lat wypaczonych — jest jednym z najpilniejszych postulatów umożliwiających celową i pozytywną działalność polityczną na rzecz sprawy polskiej w Stanach Zjednoczonych.

5 — kieruje wezwaniem do wszystkich nowych emigrantów w St. Zjednoczonych, uznających zasady ideowe i polityczne obozu Józefa Piłsudskiego do skupienia się w szeregach Ligi Niepodległości Polski i zorganizowania się tą drogą skutecznej pracy na rzecz sprawy polskiej w tym Kraju;

6 — przesyła pozdrowienia Komitetowi Narodowemu Amerykanów Polskiego pochodzenia jako organizacji, która niezmiernie od lat dziesięciu reprezentuje na terenie Polonii Amerykańskiej zasady zgodne z dążeniami Narodu Polskiego do odzyskania wolności.

ROZSZERZENIE OPIEKI NAD UCHODźCAMI

W Białym Domu w Waszyngtonie odbyło się zebranie przedstawicieli różnych organizacji reliefowych, które obradowały nad przedłożeniem i rozszerzeniem opieki nad wojennymi uchodźcami w Europie. W zebraniu wziął udział prezydent Harry S. Truman. Katolicki Relief oraz katolicka komisja osiedleńcza reprezentował ks. Alojzy Wyciśło.

Co inni mówią i piszą

„Wołam o pomstę Boga“

Jeden z Czytelników z Minas Gerais pisze:

Kierując moje myśli ku Polsce nasuwają mi się w bezsennych nocach następujące pytania:

— Dlaczego Naród Polski, bogobojny i pracowity nie macający wody nikomu jest od odwiecznych czasów przesławiany przez swoich sąsiadów tak z zachodu jak i ze wschodu sukcesywnie lub równocześnie. — Dlaczego po 120-letniej niewoli wydosławiając się jakby cudem na wolność popadł ponownie w najgorszą niewolę jaką tylko wymyśleć można, mianowicie w raj bolszewicki.

— Dlaczego ludność polska jest gnębiona i prześladowana li tylko dlatego, że trzyma się wiary Ojców swoich i nie popada w bezbożnictwo.

— Dlaczego robotnik polski pracuje ciężko za marną zapłatą w fabrykach i kółchozach o głodzie i chłódzie. — Dlaczego zmuszony jest pracować nad siły bez jakiegokolwiek zapłaty diabelskiego pomysłu wyścigu pracy.

— Dlaczego cierpi niedostatek spowodowany szaloną drożyzną wskutek zmiany waluty, i rabunku Polscy przez Sowietów.

— Dlaczego cała ludność wraz ze swoimi duszpastorzami jest prześladowana przez bezpiekę i szpiclów bolszewickich za najmińszą krytykę demokracji ludowej, a nawet za t. zw. kapitalistyczne poglądy.

— Dlaczego tysiące ludzi, mężczyzn i kobiet, więzieni są w obozach pracy przymusowej.

— Dlaczego na świat przychodzą potwory w ludzkiej postaci jak Hitler, Himmler, Greiser, Hoesch, którzy spowodowali śmierć 25-ciu milionów ludzi.

— Dlaczego losy Polski powierzone zostały Stalinowi, Rooseveltowi i Churchillowi, którzy stworzyli układ jałtański.

— Dlaczego mordercy Kałtuńscy chodzą bezkarnie po świecie, ba nawet dzierżą najwyższą władzę na obszarze połowy Europy.

— Dlaczego Polska jest rządzona przez nędznych

przekupców wobec których nawet Mikołajczyk wygląda jak świetlana postać.

Dlaczego?... Dlaczego?... Dlaczego?...

Odpowiedź na to jest prosta i jasna, bo daje ją nam Nauka Chrześcijańska, bo ro-zum ludzki nie jest władny osądzić rządzeń Opatrzności i Krzyż Pański, który komu jest przeznaczony do dźwigania musi dźwżyć tak cały Naród jak i pojedyncze jednostki.

Dlatego też ja, usunięty przez najeźdźcę ze swej ojcowizny, pozbawiony dorob-

KONFERENCJA Środkowo - Europejska

W dniu 25 września odbyło się w Paryżu posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komisji Środkowej i Wschodniej Europy Ruchu Europejskiego. Przewodniczył po-seł H. Macmillan. Poza członkami Wydziału reprezentującymi grupy narodową krajów żelaznej Kurliny, w obradach wzięli udział: p. Beddington Behrens (W. Brytania), b. premier Ramadier (Francja) i senator de la Vallée Poussin (Belgia). Ze strony grupy polskiej Ruchu Europejskiego uczestniczyli pp. ambasador Edward Raczyński i minister J. Zdziechowski.

Głównym tematem obrad były sprawy związane z organizowaną przez Ruch Europejski konferencją, poświęconą zagadnieniom kra-

ku całego życia, błakający się u schyłku swego życia po obecnej ziemi, mogą zrozumieć, wybaczyć i przyjąć wszystko jako dopust Boży za bezwiedne moje grzechy, lecz

Ze ciemniejsza, moskiewski zatrąwa duszę młodzieży polskiej bezbożnym jadem bolszewickim,

Ze nie zadowolając się grabieżą, gnębi Naród Polski trzymając go jak psa na łańcuchu,

Ze bezceści i kła świętą Ziemię Polską, tego przebaczyć nie mogę i o pomstę Bożą wołać będę zawsze i wszędzie aż do godziny śmierci mojej. Amen.

W dniu 25 września odbyło się w Paryżu posiedzenie Wydziału Wykonawczego Komisji Środkowej i Wschodniej Europy Ruchu Europejskiego. Przewodniczył po-seł H. Macmillan. Poza członkami Wydziału reprezentującymi grupy narodową krajów żelaznej Kurliny, w obradach wzięli udział: p. Beddington Behrens (W. Brytania), b. premier Ramadier (Francja) i senator de la Vallée Poussin (Belgia). Ze strony grupy polskiej Ruchu Europejskiego uczestniczyli pp. ambasador Edward Raczyński i minister J. Zdziechowski.

Głównym tematem obrad były sprawy związane z organizowaną przez Ruch Europejski konferencją, poświęconą zagadnieniom kra-

UCIECZKA Z KRAJÓW UJAZRMIONYCH
P. King i G. S. E. y, dyrektor IRO, oblicza, że w ostatnich kilku miesiącach z krajów ujarzmionych przez Rosję

Polacy Zagranicą

LIGA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI w Stanach Zjednoczonych

W dziewiątą rocznicę kon- stytuującego zebrania podziemnego Obozu Polski Walczącej w Warszawie odbyło się w Nowym Jorku zebranie Ligi Niepodległości Polski w Stanach Zjednoczonych.

Zebranie postanowiło u- znać się za konstytuujące i dokonało wyboru Zarządu Ligi Niepodległości Polski w Stanach Zjednoczonych w następującym składzie: pre- zes - E. Kleszczyński; sekre-

tarz — K. Hrabcyk; członko- wie: M. Chodacki (New York); J. Szygowski (Chicago); H. Nitecki (Detroit); Al. Jendruch (Boston). Z kolei uchwalono wysłać pi- sma do Prezydenta RP. Augusta Zaleskiego, gen. Kazimierzowi Sonskowskemu i Komitetu Wykonawczego Ligi Niepodległości Polski w Londynie i podjęto następu- jące uchwały.

Zebranie Ligi Niepodleg- łości Polski w Stanach Zjed-

SŁOWO BOŻE

Na uroczystość Chrystusa Króla

Ewangelia zapisana u św. Jana, roz. 18, w. 33-37



Onego czasu: Rzekł Piłat do Jezusa: Czy ty jesteś król żydowski. Odpowiedział Jezus: Czy sam od siebie to mówisz, czy inni ci o mnie powiedzieli? Odpowiedział Piłat: Czyż ja jestem żydem? Naród twój i najwyżsi kapłani wydali mi ciebie. Cóżś uczynił? Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby z tego świata było królestwo moje, studzy moi walczyliby niechybnie, żebym nie był wydany żydom. Ale teraz królestwo moje nie jest stąd. Rzekł Mu tedy Piłat: Więc tyś jest król? Odpowiedział Jezus: Sam mówisz, że ja jestem królem. Jam się na to narodził i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, który z prawdy jest, słucha głosu mego.

»Potrzeba, aby On Królował«. (I Kor. 15,25)

W zeszłym stuleciu Karol Montalembert był jednym z najenergiczniejszych bojowników o wolność kościoła we Francji, a zarazem uczyonym o światowej sławie.

Jedną ze swych płomiennych mów parlamentarnych tak kończy: »Jesteśmy potomkami męczenników, nie ulegniemy się potomków Juliusza A postaty; jesteśmy synami krzyżowców, nie ustąpimy przed synami Woltera».

I my jesteśmy potomkami Skarłow, Zółkiewskich, Traugutów i dopóki ich duchem żyć będziemy, żadne zakusy piekielne nas nie przemogą, ale owszem zwyciężymy bezbożny komunizm mocą świętości i rzucimy mocny fundament pod wolność Ojczyzny.

Lecz ludzie niewierzący, osłepieni żarem partyjnicztwa, a nie patający prawdziwą miłością Ojczyzny zarzucają nam, jak to wy chcicie kształtować przy-

szłą Polskę, wy, którzy obstawiacie swoich wiernych tysiącami zastrzeżeń i skrępowań, setką nakazów i ograniczeń. Nie, katolicyzm nie jest zdolny do zapewnienia wielkości Polsce.

Tak to bezbożnicy w swym zaślepieniu pychy rzucają przepaść między Kościołem a Ojczyzną.

Czas najwyższy zerwać z krecią robotą elementów marksistowsko-żydowskich.

Cóż więc czynić mamy? Czy stać z założonymi rękoma na arenie życia patrząc z bojaźnią na tryuny komunistów. Nie, podjąć trzeba nam bój o Chrystusa; wszak potrzeba, aby On królował. Stańmy się więc katolikami czynu, śmiało swe zasady wyznając i wcielając je w życie codzienne i środowisko, w którym żyjemy. Tylko wtedy zwyciężymy zmore komunizmu i tylko w ten czas na świecie zapanuje prawdziwe szczęście i raj.

X. W.S.

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

JAK KREML WALCZY Z KOŚCIOŁEM

LONDYN, (CHIP) — Komunistyczny rząd Albanii doprowadził do założenia t. zw. »narodowego« Kościoła i narzucił mu warunki, które zdaniem niektórych obserwatorów będą wzorem dla innych krajów satelickich. Przypuszcza się mianowicie, że w innych krajach komunisci będą również zmuszać duchowieństwo do przyjęcia podobnych warunków.

W Albanii księża — odstępcy, którzy oczywiście zerwali z Kościołem Katolickim, przyjęli następujące zasady:

1) Albański Kościół Katolicki ma charakter »narodowy« i nie posiada już żadnych związków z Watykanem.

2) Stosunki z zagranicznymi organizacjami religijnymi mogą być utrzymywane tylko za pośrednictwem rządu.

3) Duchowieństwo podporządkuje się wszystkim prawom republiki i złoży

POMOC DLA SZKÓL KATOLICKICH

PARYŻ (CHIP) — Ustawa o pomocy dla szkół prywatnych we Francji przeszła wszystkie instancje parlamentarne i stała się prawem. Państwo będzie wypłacać stosunkowo niewielką kwotę, około 10 dolarów rocznie, na każde dziecko uczące się w szkole katolickiej. Ta skromna pomoc umożliwi podwyższenie plac nauczycieli, które były bar-

przysięgę wierności rządowi. Nowi księża będą wychowani tylko w seminariach prowadzonych przez rząd.

4) W nagrodę za to rząd komunistyczny będzie wypłacał subwencje pieniężne.

Rzecz jasna, że grupa księży czy świeckich, zgadzająca się na takie zasady, nie będzie mieć nic wspólnego z Kościołem Katolickim, który — jak sama nazwa wskazuje — ma charakter powszechny i nie może być narzędziem żadnego rządu, tym bardziej bezbożniczego.

Różne oznaki wskazują, że w innych krajach komunisci przygotowują podobny manewr. Wydaje się jednak że w tej sprawie nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje, bo zdania są podzielone. Niektórzy sądzą, że komunistom nie przystoi tworzyć jakichś organizacji religijnych chociażby walczących z Kościołem, natomiast powinni organizować ruch zdecydowanie bezbożniczy.

dzo niskie, gdyż szkoły utrzymywały się tylko dzięki ofiarności katolików. Rodzice katolicy we Francji płacili na szkolnictwo podobnie: przymusowo, na równi z wszystkimi obywatelami, na szkoły świeckie, z których ich dzieci nie korzystały i dobrowolnie na szkoły katolickie, które zapewniały wychowanie religijne.

Ks. Jan Kasprzyk

Matka Boska Zwycięska

Zapewne nie jest to przypadek, że dzień sakry biskupiej ks. Eugeniusza Paceliego a dzisiejszego papieża Piusa XII był dniem I. Objawienia się Matki Boskiej we Fatimie.

Nie jest również przypadkiem, że przechylenie się losów ostatniej wojny zbiegło się z poświęceniem całego świata Niepokalanemu Sercu Maryi (8. XII. 1942).

A czyż przypadkiem nazywamy to, »że kapitulacja Japonii miała miejsce właśnie w dniu Matki Boskiej Wniebowziętej?

To dla serca katolika ma swoją głęboką wymowę! Byłoby zaś dowodem wielkiej krótkowzroczności, gdybyśmy Matce Najświętszej odmówili wpływu na dzieje świata, Jej, którą nazywamy Królową Nieba i Monarchinią Świata, i chcieli ją zamknąć w okładki modlitewnika, względnie w mniej lub więcej czcigodne mury świątyni na jej cześć wzniesio-

Połepienie marnostrawstwa

RZYM, (CHIP) — Jeden z milionerów hiszpańskich, Don Carlos de Bestegui wydał w Wenecji zbytkowe przyjęcie, które kosztowało 50 tys. dolarów. Uczując we wspaniałym pałacu na oczach głodujących mas włoskich goście milionera podrażnili tłumy swym przepekłym i marnotrawstwem. Liczne pisma poruszyły tę sprawę, pytając z oburzeniem, dlaczego rząd włoski zezwolił na ten bankiet.

Organ Watykanu »Osservatore Romano«, też potępił to niezwykle marnotrawstwo. Dziennik stwierdził, że naruszone zostały zasady moralne. Jest bowiem rzeczą niemoralną wydawać tyle pieniędzy na błahostki, na zabawy i maskarady. Rozrzucą się pieniądze w obliczu głodnych ludzi w kraju, który walczy z niezwykle trudnościami.

Chiny wypędzają Arcybiskupa

RZYM, (CHIP) — Komunistyczny rząd chiński wydalili ks. arcybiskupa Jan tzena, Administratora Apostolskiego w Chunkingu. Ks. Jantzen pracował w mieście od roku 1925.

MISJE ŚWIĘTE

w kościele św. Stanisława, od 1-go do 5-go listopada, przez Ks. Dr. Piotra Burzaka S.J. Prof. Teologii w Polsce, w Rzymie, w Montevideo, w Buenos Aires. Przez J.E.Ks. Biskupa Gawilnę wyznaczony na misjonarza i wizytatora.

PROGRAM :

7,30 rano, pierwsza nauka
10,00 rano druga nauka
3,30 po pł. trzecia nauka
7,00 wiecz. czwarta nauka

W piątek o godz. 3,30 po południu nauka dla dziewcząt od lat 14 i dla matek.

W niedzielę o godz. 3,30 po południu nauka dla kawalerów od lat 14 i dla ojców.

nych, albo też widzieli w jej imieniu czy jej świętach tylko okazję do jakichś okliwych wspomnień, czy towarzyskich spotkań, czy nawet uroczystych, czy mniej uroczystych obchodów zewnętrznych!

Maryja jest »Porta Coeli — Bramą niebieską« nie tylko, ale jest również Bramą Królestwa Bożego na ziemi, które idzie!... i tak, jak Syn Boży przez Maryję przyszedł na świat, tak też Maryja przygotowuje świat na przyszłe Syna swego królowanie!

Myśliciel zeszłego stulecia Hello zapowiadał zmierzch ziemskiego globu i zbliżanie się czwartego okresów, na jakie dzieje ziemi podzielił według symbolów czterech ewangelistów! Czwarły okres stoi pod znakiem orła, o którym psalmista mówi, że »młodość jego się odnawia« (ps. 10, 25). Orzeł ten jest symbolem ucznia, »którego miłował Pan«, św. Jana apostoła i ewangelisty. Zbliża się więc Janowy okres kościoła, okres, w którym kościół rzeka się wszelkiej potęgi politycznej w zdobywaniu Chrystusa!...

Jan, to apostoł miłości: on spoczywał na Sercu Bożym czasu Ostatniej Wieczery, on widział je otwarte lancą Longinową, jemu Zbawca umierając na krzyżu swą najdroższą powierzył matkę. Siedzibą i umysłowaniem miłości — serce! I oto za dni naszych nad światem zjawia się serce! Serce Jezusa i Serce Maryi! W nich jedynie ratunek dla świata bez serca, bez miłości! Świat trujący w komorach gazowych miliony, pędzący na bezbrzeże lody syberyjskie dalsze, świat katujący i mordujący, świat postarzały niesprawiedliwością i zmęczony zbrodnią, świat, który w hasłach swoich zawiódł haniebnie, musi zawrócić do serca, bo inaczej będzie zgubiony. Jak on orzeł apokaliptyczny świat musi się odnowić, odrodzić, nawrócić, bo »miłość swoją pierwszą opuścił!« (Ap. II, 4).

Czyż nie na to wskazują nawoływania maryjnych objawień, (Lourdes, La Salette, Parыз, Fatima i pomniejsze) wzywających do miłości przez modlitwę i pokutę? Jeszcze nigdy na przestrzeni wieków Maryja nie sięgnęła tak dosadnie i tak często i tak nieustannie w głąb dziejów ludzkości, jak w ostatnich latach 120 przez:

Zwycięski pochód nabożeństw majowych...
Cudowny medalik Matki Boskiej... (Parыз 1830)
Objawienie M.B. Płaczącej w La Salette...
Odrodzenie kongregacji maryjnych...
Dogmat o Niepokalanym Pojęciu N.P. Maryi...
Objawienie i nieustanne cuda w Lourdes...
Encyklika różańcowa Leona XIII...

Encyklika maryjna Piusa X...

Apel Matki Najsw. do całego świata w objawieniach fatimskich...

Poświęcenie całego świata Niepokalanemu Sercu Maryi...

Dogmat o Wniebowzięciu Maryi...

Czyż to nie zapowiedź bliskich czasów, w których spełni się wizja Janowa z przed 19 wieków i ukaże nam się »Niewiasta obleczona w słońce a księżyc pod jej stopami a na głowie korona z gwiazd dwunastu« (Ap. XII, I.) określona już w St. T. za »niewiastę straszną jako wojsko w szyku bojowym«. Św. Grignon de Monfort wskazuje wyraźnie, że na okres czasów, w których moce ciemności hulać będą, Pan Bóg za chw a ł arcydzieło rąk swoich Maryję, którą światu objawi, aby tak, jak ongiś przygotowała przyjście pierwsze, przygotowała i drugie przyjście Jezusa Chrystusa na świat.

Czas więc, aby się Zachód odrodził, a odrodziwszy się zbudował dla Maryi twierdzę z modlitwy i ofiary, twierdzę życia we wnętrznego i oddania. Ale w pierwszych szeregach odradzającego się zachodu winna kroczyć Polska, naród arcymaryjny, »już od tysiąca lat zespolony jak najściślejszymi węzłami z Bogarodzica, co do nieba wzięta i takim do niej zapalony nabożeństwem, że nie łatwo mu pod tym względem dorównać!« (Pius XII do biskupów polskich, 1. IX. 1951.) Polska na przestrzeni wieków była na wschodzie twierdzą Krzyża św. i szanem czci Bogarodzicy niezwykłym i dziś, mimo brutalnej przemocy okupanta, tradycji swej nie zdradziła! Czyż my, Polacy rozproszeni po całym świecie, nie winniśmy zadokumentować tej chwalebnej tradycji własnymi sercami i zyciem maryjnochrześcijańskim, budując w rodzinnych własnych warunkach przyczółki przeciwzalewowy bezbożności i niewiary?

(Dokończenie na stronie 5-14)

ś. P.
MICHAL DAMMSKI

Dnia 18-go b. m. zmarł w Kurtybybie (Bacacherril), zapożyczyony Św. Sakramentami w wieku lat 90, pozostawiając w nieutulonym żalu: 5 synów, 6 córek, 53 wnuków, 45 prawnuków, 3 praprawnuków.

Pogrzeb odbył się na kolonii Santa Candida przy licznym udziale krewnych i znajomych zmarłego.

Rodzina dziękuje Przew. Księdzu Proboszczowi za wieloletni i roczysty pogrzeb. P. Dr Tempowskiemu za pełną zaparcia troskliwość w czasie choroby od daną zmarłemu oraz wszystkim którzy wzięli udział w »puszczy nocy« i pogrzebie.

„Lud“ ze swej strony składa swe wyrazy współczucia rodzinie zmarłego.
Cześć Jego pamięci.

Matka Boska Zwycięska

(Dokończenie z 4-tej strony)

Hasłem naszym na dziś i codzień winno być: Czuwać, modlić się i walczyć! Broń do walki wskazała nam wi-
zja św. Jana Bosko z przed blisko 100 lat. Stojąc na wy-
sokiej skale widział święty
dwie floty na morzu. Jedna
pod wodzą papieża, a za nią
groźna i straszna nieprzy-
jacielska. Papińska flota za-
kotwiczyła się u potężnych,
jaśniejących nadziemskim
światłem kolumn, których
jedna nosiła na szczycie
wielką Hostię św., a druga
statuę Maryi z napisem
Wspomożenie Wiernych!

Czasy bieżące mgliste i za-
mulone, umiływały granice
płynne, niekreszone, zabaga-
nione. Przewrotność stanęła
w najbliższym sąsiedztwie u
czciwości, tak, że człowiek
często nie poznaje, kiedy
krok jego będzie sprawiedli-
wym! Uciec od tych czasów
niemożliwe. Tymbardziej mu-
simy zdystansować się nale-
życie od nich wewnątrz, we
własnych sumieniach. Się-
kę ku temu da nam spotka-
nie z Bogiem! Boga zaś spo-
tkamy na modlitwie, która
nam przyniesie odnowienie:
modlitwa odnowienia! Lecz
spotkanie to jest rzeczą wy-
bitnie indywidualną, osobi-
stą i wymaga rozmowy szcze-
rej, sam na sam z Bogiem,
by mogła dać odnowienie.
Dziś nie pora ku temu, by
chodzić własnymi drogami.

Moce ciemności systemem
totalitarnym rzuciły na je-
den front walki wolnych i
bezbożnych. Przeciwnemu
frontowi zła stanąć muszą
zgodnie w jednym szeregu
wszyscy katolicy świadomi.
Walkę tę wygramy, jeśli
front walczących wspierać
będzie potężna i nie ustępu-
jąca przed niczem armia
świętych, trwających na *mo-
dlitwie bojowej* o zwycię-
stwo nad smokiem.

Modlitwa nasza musi mieć
jeszcze jedno znamię, dziś
niedostateczne doceniane,
musi być *modlitwą zadość-
uczynienia!* Za nas i nasze
grzechy ofiarę zadośćuczynie-
nia złożył Zbawiciel ale
żąda zadośćuczynienia także
od nas!

Na wezwanie Matki Bo-
skiej Fatimskiej zaciąga się
na świat katolicki pod wo-
dzą Ojca św. Piusa XII, bi-
skupów i kapłanów do wiel-
kiej krucjaty odnowienia,
modlitwy i prześlągania!
Dziś krucjata modlitwy, o-
bejmująca 1300 diecezji li-
czy 35 milionów członków
żywych, czynnych i gorli-
wych. Wszyscy w serdecz-
nej a kornej modlitwie
wznoszą dłoń do tej, o któ-
rej w staropolskich Godzin-
kach śpiewamy:

“Strasliwą czartu jesteś,
— w szyku obóz silny!
Bądź chrześcijańską i uczeką i
port nieomylny!”

Czy może znaleźć się ser-
se polskie, coby na tą po-
budkę zamknęło uszy i po-
zostało na uboczu? (C.d.n.)

Ks. Jan Kasprzyk

POLSKI TEATR

Po 11-to letniej przerwie
i zupełnym zamarcu życia
społecznego, odżył w Kury-
tybie Polski Teatr, dzięki
staraniom ludzi dobrej wo-
li i znanych działaczy spo-
łecznych, którzy z chęcią
przyjęli propozycję p. Hen-
ryka Adamika, stworzenia
Teatru Polskiego i chętnie
mu w tym dopomogli.

I tak w dniu 25-go sier-
pnia 1951 r. nowo powstały
zespół teatralny — w skład
którego weszli członkowie
T-wa im. Józefa Piłsud-

skiego, Demokratycznego
Komitetu Obywatelskiego i
Sekcji Sportowej Białego
Orła — wystawił piękną
sztukę ludową p.t. “Wig-
lia św. Andrzeja” pod reży-
serią p. prof. Zdenki G.
Chorośnickiej.

Każdy z artystów wywią-
zał się ze swego zadania bar-
dzo dobrze, tak, że całość
wyprawy dała niespodziewanie
dobrze. Widać, że każdy po-
trafił i umiał wczuć się w
odgrywaną przez niego rolę
i oddał ją bez zarzutu.

Jeżeli jednak weźmiemy pod
uwagę, że wielu z zespołu
występowało po raz pierwszy
na scenie, to tym większe
należy im się uznanie.

Niestety z braku miejsca
nie możemy się rozpisywać
nad wykonaniem poszczegól-
nych ról. Wiecie bowiem
wszyscy artyści, że publicz-
ność, która wypełniła salę
po brzegi, nie żałowała wam
oklasków, ani też nie szcze-
dziła wam wybuchów szcze-
rego i serdecznego śmiechu
w wesołych scenach.

Niechaj będzie to dla was
lepszym i większym uzna-
niem, aniżeli tych kilka
słów od nas. Również nie-
chaj to będzie dla was zachę-
tą do dalszej pracy i kon-
tinuowania teatru polskie-
go. Nie zrażajcie się, że trze-
ba często na próby chodzić,
że trzeba czasem od reżyse-
ra niejedną uwagę usłyszeć,
które czynili tylko dla dobra
i należytego wstawienia sztuki,
za którą jest odpowiedzialny.
P o w i n i e n w a m
przyświecać jeden cel, a
manowicie, kontynuować i
podnieść ten teatr do jak
najwyższego stopnia.

A czyż żądanie publiczności
powtórzenia tej sztuczki,
nie jest wyraźnym dowo-
dem uznania dla waszej gry
i włożonej w nią pracy?

A zatem, naprzód iść i nie
ustawać na drodze na któ-
rą wstąpiliście?

Tyle było by co do same-
go przedstawienia, wielką

bowiem atrakcją było, po
po skończonym przedstawie-
niu, odsłonięcie portretu p.
prof. Zdenki G. Choroś-
nickiej, w uznaniu i wynagro-
dzeniu za jej przeszło 40-to
letnią pracę na niwie spo-
łecznej dla dobra sprawy pol-
skiej.

W gronie artystów ugru-
powanych na scenie, w im-
ieniu T-wa im. Marsz. Jó-
zefa Piłsudskiego Demo-
kratycznego Komitetu Oby-
watelskiego i Sekcji Sporto-
wej Białego Orła przemówił
p. Stan. Zawadzki wyszcze-
gólniając pracę p. Choroś-
nickiej od chwili przybycia
do Brazylii po dzień dzisiej-
szy, podkreślając jej dobre
chęci i gotowość w każdym
wypadku, kiedy się do niej o
pomoc zwrócono.

“Nie rozporządzamy orde-
rami” — mówił p. Zawad-
zki — “ale dajemy Ci to, na
co nas stać”. “Postanowili-
śmy umieścić w naszym To-
waszystwie Twój portret
między zasłużonymi dla
sprawy polskiej”. Niechaj
będzie to dla Ciebie Sz. Pa-
ni Zdenko zapłatą za Twą
dotychczasową pracę, po-
święcenie i za Twoje dobre
chęci współpracy”.

Odsłaniając portret mów-
ca zakończył: “Niechaj bę-
dzie on przykładem i wskaź-
nikiem dla tych, którzy po
nas przyjdą”.

Burza oklasków na sali za-
kończyła tę podniosłą i ura-
czystą chwilę. K. Zetes

Władysław Anders

Bez ostatniego rozdziału

Wspomnienia z lat 1939 — 1946
(Bez pozwolenia Autora, przedruk wzbroniony)

ROZMOWA Z MARSZAŁ-
KIEM ALAN BROOKEM

Przed wyjazdem z Londy-
nu złożyłem wizytę ministrowi
Sinclairowi oraz dowódc-
com lotnictwa Portalowi i
marnarce Cunninghamowi.
Spotkaniem się również
z marszałkiem Alan Broo-
kem, który od razu na wstę-
pie oświadczył, że nomina-
cja moja na Naczelnego Wo-
dza bez porozumienia z wła-
dzami brytyjskimi była za-
skoczeniem, zwłaszcza wo-
bec ostatnich rozmów pro-
wadzonych w Londynie w
sprawie połączenia wszy-
stkich polskich wojsk ląd-
owych pod jednym dowód-
stwem. Odpowiedziałem:

— Wyznaczenie mnie na-
stąpiło zupełnie nagle i w
zmienionych warunkach,
bo to przecież my byliśmy
zaskoczeni uchwałami kon-
ferencji na Krymie.

Uważałem, że incydent zo-
stał na tym wyczerpany,
tym bardziej że marszałek
dodał:

— Vous resterez toujours
mon vieil ami.

A oto dalszy przebieg roz-
mowy.

Anders: Prowadzimy na-
dal, tak jak dotąd, walkę z
Niemcami, bijąc się o swą
niepodległość pod polskimi
sztafardami i zgodnie z na-
szą przysięgą żołnierską. Nie
chcę wchodzić w politykę,

biore fakty tak jak są. A
więc, póki sojusznicy uzna-
ją naszego Prezydenta i
nasz rząd legalny w Londy-
nie, nie widzę żadnych trud-
ności. Zadaniem naszych
dowódców jest utrzymać
 ducha żołnierza, który zo-
stał do głębi wstrząśnięty
decyzjami jałtańskimi. Prze-
widuję duże trudności od
chwili uznania powołanego
przez trzech ambasadorów:
Wielkiej Brytanii, Stanów
Zjednoczonych i Rosji. Rząd
taki przez nas uznany nie
będzie, gdyż pociągnęłoby
to za sobą złamanie przysię-
gi żołnierskiej. Pan marsza-
łek wie, że przysięga obowią-
zuje żołnierza. Gdy raz żoł-
nierz przysięgę złamie, wszy-
stko staje się wątpliwe. Dla-
tego chciałbym wiedzieć,
jak pan marszałek zapatru-
je się na przyszłość Polskich
Sił Zbrojnych po uznaniu
rządu tymczasowego przez
trzy mocarstwa. Chciałbym
zwrócić uwagę na trudno-
ści, które nastąpią w chwili
gdy placówki nowego rządu
obejmą władzę nie tylko nad
naszą ludnością cywilną, ale
i nad rodzinami naszych żoł-
nierzy, nad chorymi, inwali-
dami, szkołami i szeregiem
instytucji społeczno - woj-
skowych. Może też się zda-
rzyć, że nowy rząd zechce
nas pozbawić obywatelstwa
polskiego. Nigdy nie przy-

znamy mu tego prawa. Ni-
gdy też nie przyznamy mu
jakiegokolwiek prawa do
polskich Sił Zbrojnych. Dla
tego też z góry widzę ko-
nieczność całkowitego odcię-
cia się od przyszłego rządu
tymczasowego. Nadal chcemy
dążyć do połączenia
wojsk polskich, które, jak mi
oświadczył premier Churchill
mogłyby zostać użyte w dru-
giej fazie do okupacji Niem-
iec. Naturalnie, rozumiem
utrzymanie Polskich
Sił Zbrojnych w tych sa-
mych warunkach jak obec-
nie, t.j. przy wszystkich u-
zupełnieniach, które będą
napływały, licząc się z tym
że może już w najbliższej
przyszłości wojska sojuszni-
cze w dalszym marszu na-
potkają wielkie zgrupowa-
nia Polaków, z których duża
część na pewno nadawać się
będzie do wojska. Powsta-
nie także zagadnie wielkich
rzesz ludności polskiej, któ-
rą trzeba się będzie zaopieko-
wać. Wśród nich będzie wiel-
ka ilość najbliższych rodzin
wojskowych. Wydaje mi się,
że nawet w drugiej fazie, t.
zn. w czasie okupacji, wo-
jsko polskie może odegrać po-
ważną rolę. Jestem przekonany,
że nikt z nas, a nawet
premier Churchill, nie jest
w stanie przewidzieć jak wy-
padki się potoczą. Sądzę, że
jak każda wojna światowa
tak i obecna przyniesie wie-
le niespodzianek. Mam głę-
boką wiarę, że zwycięstwo
sojuszników a z nim i nasze
będzie pełne, a w wyniku
pokoju powstanie naprawdę

wolna i niepodległa Polska.
Otwarcie powiem, że nie wi-
dzę takiej Polski bez pełne-
go zwycięstwa sojuszników,
aczkolwiek muszę przyznać,
że ostatnie wydarzenia
wstrząsnęły wszystkimi Po-
lakami.

Alan Brooke: Doskonale
rozumiem wielkie troski Pa-
ni i położenie, w jakim się
Pan znajduje. Zresztą i na-
sze położenie jest bardzo
ciężkie. Proszę, żeby Pan
przedstawił mi na piśmie
swoje postulaty, gdyż trze-
ba będzie znaleźć właściwe
rozwiązanie. Jest to sprawa
nie tylko wojskowa, ela po-
lityczna i gospodarcza, więc
będę musiał ja przedyskuto-
wać z szeregiem rzeczoznaw-
ców. Pan Generał rozumie,
że ja się polityką nie zajmu-
ję, że poruszone przez Pana
zagadnienia wojskowe są z
nią bardzo ściśle związane.
Jeszcze raz proszę o dokład-
ne sprecyzowanie postula-
tów i możliwe szybkie dorę-

czenie mi ich na piśmie.

Następnego dnia wręczy-
łem marszałkowi Alan Broo-
kowi żądany memoriał.

Wyleciałem do Włoch 11
marca i tego samego dnia
złożyłem wizytę gen. Clar-
kowi i gen. Creery. Odcho-
dziłem ze stanowiska dowó-
cy 2-go Korpusu moim na-
stępca mianowałem gen. Bo-
husza - Szyszke. Obaj so-
juszniczy generałowie prosi-
li mnie o przybycie do Kor-
pusu przed rozpoczęciem o-
fensywy wiosennej.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Para o bom funcionamento
do ESTOMAGO E INTESTINOS
USAR:
ELIXIR WESTPHALEN

WIELKA FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH STANISŁAW SZCZYPIOR

40 lat pracy dla dobra Rolnictwa Parańskiego
Fabryka sławnych młocarek i najlepszych jakościowo
maszyn w Stanie Parana.

Konserwacja i naprawa wszelkich maszyn.
CONTENDA — Paraná

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC
CASA DE SAÚDE

Dr. Moysés Paciornik

Zorganizowany na sposób klinik północno-amerykań-
skich. **PORÓB BEZ BÓLU**

Rua Lorencço Pinto, 83 - Fone 444 - CURITIBA

Henryk Sienkiewicz

Krzyżacy

POWIEŚĆ

191

Dziwili się więc temu Maćko i Jagienka, a on dziwił się także z wielką uciechą urodzie i dworności siostry, której od dawna nie widział. Mówił przy tym, że już się ku niej wybierał i że maluczek, a byłby go w domu nie zastali, gdyż trzeba mu świat obaczyć, o ludzi się otrzeć, ćwiczenia rycerskiego nabrać i sposobność tu i owdzie znaleźć do potykania się z wędrownymi rycerzami.

— Świat i obyczaje ludzkie poznać — rzekł mu na to Maćko — dobra jest to rzecz, gdyż uczy to, jak się w każdej przygodzie znaleźć, co powiedzieć, i wzmaga przyrodzony rozum. Ale co do potykania się, lepiej że ja ci powiem, iż się na to jeszcze za młody, niż żeby ci to miał jaki obcy rycerz powiedzieć, którego by cię przy tym śmiechu zapłakał — od rzekł na to Jaśko, — a jeśli nie on, to jego żona i dzieci.

I spojrzął z okrutną zuchwałością przed siebie, jakby chciał rzec wszystkim wędrownym na świecie: "Gotujcie się na śmierć!" Lecz stary rycerz z Bogdańca zapytał:

— A Cztan i Wilk ostawili tu was w spokoju? Bo to oni radzi na Jagienkę patrzyli.

— Ba! Wilk zabił na Śląsku. Chciał tam jednego

kasztelu niemieckiego dobrać, i dobył, ale że go kłoda z murów przywalili, więc po dwóch dniach ostatnią parę puścił.

— To go szkoda. Chadzał i jego ojciec na Niemców do Śląska, którzy tam nasz naród cisną — i lupy z nich brał. Najgorsze to dobowanie zamków, bo przy nim ni zbroja ni ćwiczenie rycerskie nie pomoże. Da Bóg, że tam książę Witold nie będzie zamków dobywał, jeno w polu Krzyżaków gnębił. A Cztan? co z nim słychać?

Jaśko począł się śmiać! Wziął córkę kmiecia z Wysokiego Brzegu, sławną z urody. Hej! nie tylko gładka dziewczka, ale i zaradna, bo Cztanowi niejeden woli z drogi ustąpić, a ona go po włochatym pysku bije i za nozdrza ci go wodzi, jako niedźwiedzia na łańcuchu.

Rozweselił się, usłyszawszy to, stary rycerz, Jagienka, i ty taka będziesz! Chwała Bogu, że nie było z tymi dwoma zabijakami kłopotu, bo, szczerze mówiąc, aże mi to dziwno, że na Bogdańcu złości nie wywarli.

— Cztan chciał, ale Wilk, który był mądrzejszy, nie dał mu. Przyjechał do nas do Zgorzelic pytać: co się z Jagienką stało? Rzekłem, iż pojechała po opatowe dziedzictwo. A on powiada: "Cze

mu zaś mi Maćko o tym nie mówili?" Więc ja znów na to: "A cóż to, Jagienka twój, żeby ci się mieli opowiadać?!" On też, pomyślawszy chwilę: "Prawda (mówi), że nie moja". I jako rozum miał bystry, zaraz widać pomiarkował, że was i nas sobie zjedna, jeśli Bogdańca będzie przed Cztanem bronił. Potykali się też na Ławicy, wedle Piasków, i poszczerbili się wzajem, a potem pili na umór, jak to im się zawdy przytrafiało.

— Panie świeć nad Wilko wą duszą! — rzekł Maćko.

I odetchnął głęboko, rad, że w Bogdańcu nie znajdzie innych szkód nad te, których długa jego nieobecność mogła być przyczyną.

Jakoż i nie znalazł: owszem, pomnożył się nawet dobytek w stadach, a z niewielkiego stadka świeżop były już żrebaki dwulatków, niektóre po bojowych fryzyskich ogierach, nad zwykłą miarę rosły i silne. Szkoda znalazła się tylko w tym, że kilku brańców (jeńców) uciekło, ale nie wielu, bo mogli uciekać wyjątkowo do Śląska, a tam nie mieczy lub ziemieni rabusie - rycerze gorzej obcho dzili się z jeńcami niż szlachta polska. Stare, ogromne domosko pochyliło się jednakże znacznie do upadku. Popekały polepy, skrzywiły się ściany i pułapy, a modrzewiowe belki, zrębane (kładzone na zrąb, kiedy budowano ścianę domostwa) przed dwustu albo i więcej laty, poczęły próchnieć. Wszystkich

izbach, które zamieszkiwał trzeba mu być teraz z Panem Bogiem jak najlepiej i nie narazić, ale czym można, to Go zjednać. W tej chwili, nie żałował dla kosiola w Krzesni mi wosku, ni o s e p ó w, (oznaczonej daniny z zebranego zboża ziarna) ni zwierzyny, a pewnego wieczoru, przyjechawszy do Zgorzelic, tak rzekł do Jagienki:

— Do Krakowa ci jutro jadę, do grobu świętej naszej królowej Jadwigi. A ona aż zerwała się z ławy ze strachu.

— Zaliście dostali jaką złą nowinę?

— Nijakiej nowiny nie było, bo i nie mogło jeszcze być. Ale ty pamiętasz, jako wtedy, gdy chorzałem, od tego zadzióra w boku — co toście — wiesz — po bobry ze Zbyszkiem chodzili — słubowałem, że jeśli Bóg mi wróci zdrowie, to do tego grobu pójdę. Bardzo mi wówczas wszysej te chęć chwaliłi. I pewnie! Ma tam Pan Bóg dość świętej czeladzi, ale przecie byle święty nie znaczy i tam tyle, co przytam, której urazić nie chcą i tam tyle, co nasza Pani, której urazić nie chcą i w skrócie tej przyczynie, że mi i o Zbyszka chodzi.

— Prawda! jako żywo! — rzekła Jagienka. — Ale żeście dopiero z takiej okrutnej wędrowki wrócili... (Ciąg dalszy nastąpi)

— Niechby jeszcze Jagienkę wziął — myślał, — a z nią Moczydło i opatowe dziedzictwo: nikt by w okolicy nie był z nami na równi — co daj Boże.

Ale to wszystko zależało od tego, czy Zbyszko wróci — a to była rzecz niepewna i zależna od łaski Boskiej. Mówił sobie tedy Maćko, że

— Ja bym i tak do śmierci domieszkał, ale Zbyszko-wi kasztel się patrzy.

— O dla Boga! Kasztel?

— He to ulubiona myśl starego postawił Zbyszko-wi kasztel. Wiedział, że szlachcica, który nie w zwykłym dworcu, ale za rowem i częstokołem siedzi, a przytem czatownicę, ma, z której straż spogląda na okolicę, zaraz i sąsiedzi "za coś uważają" — i o urząd mu łatwiej. Dla siebie niewiele już żądał Maćko, ale dla Zbyszka i jego synów nie chciał na małym poprzestać, tym bardziej teraz, gdy majątność wzrosła tak znacznie.

— Niechby jeszcze Jagienkę wziął — myślał, — a z nią Moczydło i opatowe dziedzictwo: nikt by w okolicy nie był z nami na równi — co daj Boże.

Ale to wszystko zależało od tego, czy Zbyszko wróci — a to była rzecz niepewna i zależna od łaski Boskiej. Mówił sobie tedy Maćko, że

— Niechby jeszcze Jagienkę wziął — myślał, — a z nią Moczydło i opatowe dziedzictwo: nikt by w okolicy nie był z nami na równi — co daj Boże.



Czy istnieje życie na księżycu?

Czy jest życie poza ziemią? Oto pytanie, które ciekawi uczonych i laików. Na temat życia poza ziemią już pisano i wyciągano wnioski na podstawie porównywania możliwości podobnych warunków na jakiejś planecie i ziemi. Przypuszczano, że podobne warunki (atmosfera, temperatura itd.) mogą stworzyć życie. Jest to zapatrywanie nie konieczne przekonujące — egocentryczne (t. zn. biorące wszystko swoją miarką) i nie poparte faktami. Wspomnieć należy jeszcze o teorii szwedzkiego uczonego Svan te Arreniusa, który twierdził, że zarodki życia mogą przenosić z planety na planetę meteoryty. Bardzo to jest poetyczne, ale widzę w tym za dużo trudności: jakoby badając odłamki meteorytów znaleziono w nich mikroby — dobrze, ale jak ewentualnie, mogą się wy-dostać?

A oto stwierdzono fakty, które zdają się wskazywać na istnienie prymitywnego życia na księżycu. Największą trudność wy-daje się leżeć w tym, że na księżycu są olbrzymie różnice temperatur, od 220 stopni do 180 stopni gorąca. To postaram się wyjaśnić. Księżyc okrążył ziemię zwrócony zawsze tą samą do niej stroną, czyli jego dzień trwa 14 dni ziemskich.

Strona zwrócona do słońca znów bardzo oziębia. Geograficznie księżycu znamy bardzo dobrze dzięki stojącym do dyspozycji olbrzymim teleskopom. Głębokości i wysokości kraterów obliczylimy na podstawie długości cieni, biorąc pod uwagę położenie księżycu w stosunku do słońca.

Stwierdzono, że średnice kraterów wahają się od kilku metrów do powyżej 100 km. Wysokość dochodzi do 8,000 m., a głębokość do 3,000 m.; to ostatnie daje możliwość egzystowania atmosfery, a więc i mniejszych różnic temperatur.

Astronomowie zauważyli dziwne objawy na powierzchni księżycu.

Na jednym z kraterów zauważono zmiany w kolorze powierzchni, które można przypisać tylko roślinom.

To już pachnie trochę fantazją, ale jeden astronom twierdzi, że zauważył na księżycu całe miasto.

Niemiecki astronom Hansen przypuszcza, że odwrócona od nas połowa księżycu jest zamieszkałą przez rozumne istoty.

Sławny astronom amerykański Pickering zauważył w jednym z dużych kraterów przesuwające się jakby chmurki. Przypuszcza się, że to są chmury przelatujących owadów.

Już kilkadziesiąt lat temu

paru niemieckich astronomów zauważyło systematyczne zmiany kolorów niektórych części powierzchni. Powód? Najprawdopodobniej rośliny.

Czyli za możliwością istnienia życia na księżycu istnienia życia na księżycu dużo przemawia. Czysto ro-

Dzieje królowej Saby

35 archeologów amerykańskich i europejskich wykryło w Mareb w południowej Arabii różne zabytki, dowodzące, że sławna królowa Saba, której przepowiednie czytane są w całym świecie do dzisiaj żyła istotnie kilka wieków przed Chrystusem.

Po dwóch latach poszukiwania, brytyjski profesor Mendell Philipps, kierujący pracami kilkudziesięciu archeologów oświadczył:

"Nie widzimy więcej żadnego powodu do powątpiewania w prawdziwe istnienie królowej Saby. Mam nadzieję, że nasze prace rzucają nowe światło na jej życie i rolę, jaką odgrywała w odciegniach czasów historycznych. Jesteśmy absolutnie przekonani, że żyła ona około 950 roku przed Chrystusem. Wyjechała ona ku północy, prawdopodobnie używając wielbłądów i widziała z pewnością króla Salomona. Archeolodzy przeprowa-dzili poszukiwania na wielu

zumowo? Dlaczego nie? Dla czego tylko ziemia ma mieć życie — przecie życie to jest pewna kombinacja pierwiastków, które mogą się rozwinąć przy pewnych warunkach odpowiednich dla ciała.

Nie traćmy nadziei, że ta sprawa będzie jeszcze rozwiązana.

setkach hektarów, na miejscu, gdzie znajdowało się ógniś misto Mareb.

Professor Philipps dodał, że pokazano mu 600 posążków alabastrowych, które Arabowie wydobyli z ruin. Ostatnio odkopano i oczyszczono świątynię Saby. Sądząc z napisów zachowanych na tej świątyni, było to miejsce przeznaczone na modlitwy dla kobiet.

W rejonie dawnego miasta Mareb znajduje się również góra piaskowa, pod którą, jak głosi legenda, znajduje się całe miasto, zasypane przez lotne piaski. Miasto to ma być nienaruszone. Prace wykopaliskowe mogłyby doprowadzić wykrycia nieznanej kultury sprzed 9 wieków przed Chrystusem.

Dzieje królowej Saby i umiejscowienie jej życia jest o tyle interesujące, że niemal w każdym kraju, jej przepowiednie cieszyły się popularnością i do dziś mają wzięcie. W okresach wojen zwłaszcza, wróżby kró-

lowej Saby są często przytaczane i tłumaczone na różne sposoby w różnych krajach.

WESOŁY KACIK

DO GÓRY I NA DÓŁ
Gospodarz: — Nie mogę sprzątać zboża, bo pada deszcz.

Przyjaciel: — Pocziesz się, barometr idzie do góry.

Gospodarz: — Barometr idzie do góry, ale deszcz idzie na dół.

MUSI BYĆ DOBRY

Jednego dnia przyniesiono z kotła obiad dla sześciu szeregowców. Pięciu z nich rzuciło się skwapliwie do jedzenia, szósty pozostał na uboczu.

— Hej, Brzdąc, choć do obiadu — wołają go kolecdy.

— Dziękuję, nie będę jadł.

— Cóżże to nie głodny?

— E nie...

— Więc dla czego nie chcesz obiadu jeść?

— Bo go dziś sam gotowałem.

NIEJASNE

Inspektor: — Nr. 421!

Pańska żona przyszła!

— Która, panie inspektorze?

— No. Pańska żona.

— Tak, ale która? Bo siedzę za dwużeństwo.

ROWERY

dla panów Cr. 1,600,00

dla panierek Cr. 1,680,00

Florecki — Rosario 64

Dr. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI
ADWOKAT — Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje. — **BIURO ADWOKACKIE** Praça Zacarias N. 80 (Edifício João Alfredo) 3-cie piętro, sala 303, Tel. 2174 — Kurytyba

SPECJALISTA CHOROŃ OGZU

Dr. Szymański

Porady i operacje od 13-tej do 17-tej godziny.
RUA CANDIDO LOPES 128 — Edifício do Comerciaros

ESCRITÓRIO TÉCNICO

J. Ficiński — Inżynier

Architektura, Budownictwo. — Poza Kurytybą, przyjmuje projekty oraz budowę kościołów, kolegiów i większych budynków. — **Biuro: Rua Marechal Floriano, n. 50**
 Telefon 350 — Kurytyba — Paraná

ARMAZEM ROQUE

de **TOMAS KUBIS**

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

PRAÇA CEL. ENÉAS 30 — CURITIBA

A MODESTA

Rua José Bonifácio, 122

Wielki wybór w butach, trzewikach, w materiałach łokciowych po cenach bardzo niskich w składzie **JANA GŁODZIŃSKIEGO**
 (od znanego waszego, który był w Casa do Povo)

W powszechnie znanych progach **CASAS PERNAMBUCANAS**

stoją wspaniałe stoły w oczekiwaniu na swych nabywców. Zobaczcie wielki wybór nowości. Materiały różnego rodzaju w cenach jakich jeszcze nie widzieliście.

CASAS PERNAMBUCANAS
 Resztki materiałów prawie za darmo.
 Curitiba — Praça Tiradentes, 562 — 776
 Av. República Argentina, 4139 — Curitiba — Paraná

MATERIAŁY ŁOKCIOWE

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA

JOHNSON & Cia.

Praça Generoso Marques, 26

CAIXA POSTAL 286 — Adres Telegr.: EDEMUNDO
 TELEFON 2-6-2-7 CURITIBA

MÓWI SIĘ PO POLSKU



Uwaga Rolnicy!

« **PERENOX** »

Marka, która budzi zaufanie chroni ziemniaki i pomidory przed zarazą; wystarczy rozczynić go z wodą.

« **DETEPÓ** » - 5

Imunizuje wszelkie zboże.

Posiadamy nadto inne środki. — Udzielamy porad!

Przedstawicielem na Paraná jest:

GUERRA REGO & Cia, LTDA.

Rua Comendador Araujo, 535

Caixa Postal, 152 — Curitiba — Paraná

Fabrica de Tintas, Esmaltes e Vernizes

„ **ROCHEDO** „

Werneck & Cia Ltda.

Wyroby « **ROCHEDO** »

Skład: **CASA DOS PINTORES** — Praça Zacarias, 12
 Fabryki w **CAMPO LARGO** i w **SEMINARIO** —
 Rua Bispo D. José, 3.500

BIURO: Praça Zacarias, 12; — Telefon 2694
 Caixa Postal, 347 Adres telegraf. «Werneck».
CURITIBA — PARANA

Sumiennie wykonuje się recepty okulistów.

OTICA CURITIBA

Jedyna specyfikowana
IRMAOS BARBOSA Ltda.
 Curitiba
 Rua Mons. Celso 31 (Matriz)
 Praça Zacharias 92 (Filial)
PONTA GROSSA
 R. 15 Novembro 499 (Filial).

WINCENTE FLENIK

Chirurg — Dentysta
 Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6. — **Rua Saldanha Maranhão, 593, Curitiba.**

Dr Stanisław Bemben

Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.
 Konsultorium: **Praça Tiradentes 580** (altos da Farmacia Stelfeld), od 10-12 i od 3-6 god.
 Rezydencja: **R. Julia da Costa, 368-Curitiba Tel. 4376**

DR. CLEMENTE PROCOPIAK

LEKARZ — Klinika dla dzieci.
 Choroby kobiece, porody.
 Klinika Medyczna
 Ondas curtas i ultra-curtas, raios ultravioleta com queimador de cadmio. — Raios infra vermelhos.
 Ondas Ultrasonoras
 Kons. Edifício João Alfredo 80, 3-cie piętro — Telef. 4679. Res. Rua Cel. Dulcideo 881 — Curitiba

Dr. Carlos Heller

Klinika chirurgiczna dla wszystkich. Leczy żylaki na nogach i rany bez operacji.
 Kons. **Av. João Pessoa 68** przyjmuje od 11-ej do 12-ej i od 3-ej do 5-ej. Telefon 4527.
 Rez.: Com. Araújo 970, Kurytyba, Telefon 424.

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszki, wątroby, bólu kolek, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przymuje od 3 do 5.

Dr Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.
DR HYGINO A. TEMPSKI
 Adwokat: Sprawy Cywilne, Kryminalne i Handlowe. Metryki: dokumenty, pełnomocnictwa. — Ustawodawstwo Pracy. — Godziny przyjęć, od 9 do 11 i od 3 do 6.
PONTA GROSSA — PARANA.

RELOJOARIA

E ÓTICA RAEDER
 de **CARL R. RAEDER**
 Założona 1891 roku
 Zegarki — Błazzeria — Okulary
 Artykuły na prezenty
 Skład: **Rua Riachuelo 147**
 Telef. 1-4-8 — **CURITIBA**
FILIA: Rua Santos Dumont, 728 — Tel. 932
Ponta Grossa — Paraná

CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia
 Praça Coronel Encas, 152
 Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty, nasłona ogrodowe, artykuły na prezenty i t.p. — **CENY NISKIE.**

Radios Philips

Revendedores autorizados
Casa Tarobá
STIER & STIER
 Avenida João Pessoa, 111,
115. CURITIBA — PARANÁ

REUMATISMO

DORES EM GEPAL

LINIMENTO (ou BALSAMO) SANTA HELENA

Dr. E. TEMPSKI - lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce.
 Przyjmuje od godz. 8-mej do 12-tej i od 4-ej do 6-ej
 Konsultorium: Farmacia **GUAIRA**,
 Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.
 Rezydencja ulica 7 de Setembro, 3230 — Tel 677

Nikt nie widział jeszcze tak niskich cen jak są w składzie **MAGAZINE!**

Rua 15 de Novembro 443 - Curitiba
 Kto ustala ceny, to są goście!! — Zobaczcie nasze balkony wypełnione resztkami.

| | | |
|----------------------------------|---------------------------|-----------|
| Pończoszki dla dzieci | Krawaty | od 9.00 |
| Skarpetki | Kapelusze marki „Cury“ | od 3.00 |
| Poszewki | „Sarkis“ i „Manqueira“ | od 5.50 |
| Frześcieradła | „Malha“ | od 16.00 |
| Nakrycia haftowane na dwie osoby | Spodnie | od 58.00 |
| Obrusy z plastyki | Koszulki sportowe | od 160.00 |
| Nakrycia stołowe | Bluzki „Malha“ dla panien | od 45.00 |
| Chusteczki | Parasolki | od 53.00 |
| Kalesony | Parasole | od 4.50 |
| | | od 10.00 |

Skład » **MAGAZINE** « istnieje już od 11 lat.

MOVEIS CIMO

DUNA PRZECHYSŁU KRAJOWEGO.
 Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo“. Skład: **Rua Barão do Rio Branco, 158**
 Telefon, 823 — **CURITIBA**

MINERVA DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220.
 Filie: Farmacias Colombo i Brasil w Kurytybie.
NAJWIĘKSZA FARMACEUTYCZNA NA CAŁY STAN PARANA
 Posiada filie dla sprzedaży hurtownej i detalicznej we wszystkich węzłowych miastach Stanu: Kurytybie, Ponta Grossa, Jacarésinho, Paranaguá, Londrina, União da Vitória i Antonina. Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

SÃO FRANCISCO

Klinika prywatna — **DR. JORGE MEYER FILHO**
 Rua São Francisco N. 147 — Curitiba — Telef. 1043
 Operacje, choroby kobiece, porody, sztuczny pneumator X na płuca. — Aparat Roentgena — Diatermia. — Raios ultravioleta, Zystoskopia. — Przyjmuje od godziny 2 — 5.
 W sobotę od godziny 11 do 1.

CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITA
 Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrów, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką 25 proc. Płaszcze damskie amerykańskie po 250,00 — **PRAÇA TIRADENTES 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO**

» **A VENCEDORA** «

FRANCISZKA LACHOWSKIEGO
 Cu. 11ba — Rua Cabral 451 — Telefon 1357
 Największa fabryka ciastek i karmelków w Paraná. — Wyrabia ciastki malinowe, kokosowe, miodowe cytrnowe, mleczne, gumowe i t.d.

BENJAMIM ZILLI & Cia. Ltda.

Założona 1910 r.
IMPORTOWCY
 SKLEP SPOŻYWCZY I ŻELASTWO;
 SPRZEDAŻ HURTOWNA
SULFATO DE COBRE najlepszej jakości oraz bardzo dobry **CHMIEL** z Kalifornii
 Praça Coronel Encas No. 143
CURITIBA Caixa postal 102 **PARANA**

Casa Ideal Praça Generoso Marques, 62 (dawniej Praça Municipal) Rua 15 de Novembro 167 - CURITIBA

Skład obuwia Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci — Ceny dostępne dla każdego.

DAŻENIA NIEMCÓW

ODEBRANIA ZIEM ODZYSKANYCH POTĘŻNIEJE Z KAŻDYM DNIEM

CHICAGO, (ZPPA) — Sowiety grają umiejętnie na nerwach narodów wolnych — jedno mając na celu — osłabienie ich wewnętrznej spójności. Zwraca na to uwagę Związek Ziem Północno - Wschodnich i prasa emigracyjna.

"Wiele jeszcze sił jawnych a jeszcze więcej zakonspirowanych działań na rozsadzenie od wewnątrz społeczeństw wolnych" — pisze komunikat Związku Ziem Północno - Wschodnich. Sowiety starają się najprzemysłniejszymi środkami zmieknąć, a osłabiając swe poczynania oliwną gałązką gotówka pokoju, wprowadzić w stan błędnego bezładnego zaniku woli.

Jednak dreszcz strachu i powodowanego nim zakłamanie, jaki do niedawna przetrząsał społeczeństwa Zachodu coraz bardziej ustępuje miejsca zrozumieniu konieczności stawienia czoła komunizmowi, konieczności montowania sił i środków dla wygranania zbliżającego się zderzenia dwóch biegunowo przeciwstawnych sobie światopoglądów, dwóch krańcowo różnych filozofii.

Od chwili najazdu bolszewickiego w dniu 17 września 1939 roku na ziemi polskie — rozumieliśmy i rozumiemy, że przeciwstawić się sowieckiej i niemieckiej akcji może tylko zorganizowana, zdecydowana siła i wola, ożywiona duchem wolności i dążeniem do wymierzenia sprawiedliwości dla Polski.

Niemcy dążą do pozyskania Rosji

Oświadczenie Adenauera, złożone przed kilku dniami, że mocarstwa zachodnie przyrzekły Niemcom zwrot ziem odzyskanych przez Polskę — obliczone jest na kupie nie sobie Rosji i wymysłem niemieckim w celu oddziaływania na opinie narodów wolnych, a głównie Ameryki. Nie jest to i bez pewnych podstaw, danych ze strony mocarstw zachodnich, które nie przeczą pretensjom niemieckim.

Na wszystkie protesty w sprawie wystąpień różnych dygnitarzy Stanów Zjednoczonych, Departament Stanu odpowiada formułką, że wypowiedzi ich były przekręcone i że stanowisko Ameryki jest takie, "jak było postanowione w Poczdamie", ale w pewnych wypadkach Departament Stanu dodaje, że sprawa ta będzie załatwiona na zarówno w interesie Polski, jak i Niemiec.

Takie odpowiedzi działają na wyobraźnię niemiecką i zachęcają do żądań zwrotu ziem, do których ani historycznie, ani etnologicznie nie mają prawa, ponieważ są to przastare ziemie polskie, zabrawane w różnych czasach przez Niemców.

Polonia Amerykańska winna się przeciwstawić akcji niemieckiej.

Polonia nie może być bezczynna wobec roszczeń niemieckich.

Aby sprawę naszą w zbliżających się wzmaganach wygrać, musimy być do tego przygotowani. Znamy Niemcy i znamy Rosję; znamy system administracji i gospodarkę tych narodów; znamy ich psychologię i mentalność; znamy ich język, oraz warunki naturalne ich krajów. Ale dlatego:

Nie nie może usprawiedliwiać obojętności.

Naród nasz przy wielu swoich przywarach, w decydujących chwilach bywa wspaniały.

Najbliższy czas wymaga skoordynowania wysiłków, wymaga zgody wewnętrznej i jedności w działaniu.

Musimy już dzisiaj badać problemy; zbierać dane, szykować zespoły, gromadzić środki.

Kongres Polonii apeluje o ofiarności

Kongres Polonii Amerykańskiej stara się robić wszystko, co jest w jego mocy, aby się przeciwstawić imperializmowi zarówno rosyjskiemu jak i niemieckiemu. Ale na akcję tę potrzebne są fundusze. Dlatego Kongres Polonii zainicjował, aby uroczystości ku czci Kazimierza Pułaskiego były urządzone w każdej miejscowości, i

jak można na wielką skalę. Również aby na paradach, obchodach, akademiach, bankietach itd., urządzona została zbiórka funduszy na akcję Kongresu Polonii.

Walka w obronie Ziem Odzyskanych, których domagają się Niemcy, a sprawa których z każdym dniem staje się aktualniejszą — musi być prowadzona. Dolar, czy choćby kwoder ofiarowany na ten cel przez Amerykanów polskiego pochodzenia, jak i nową emigrację — przyczyni się do obrony zagrożonych ziem, jak i do odbudowy niepodległości Polski.

Bez środków na prowadzenie tej akcji nie można się spodziewać sukcesów.

Manifestacja Polonii Amerykańskiej

Mowa generała Bora Komorowskiego

New York, (IC) - W niedzielę 7 bm. odbyła się w New Yorku doroczna manifestacja znana pod nazwą "Parada Pułaskiego" ku czci wielkiego bohatera polsko - amerykańskiego i Narodu Polskiego. Główną arterią Nowego Yorku przemaszewoła za ledwie dziesięć tysięcy uczestników w storach narodowych i organizacyjnych, gdy zaczął padać ulewny deszcz, nie dopuszczając do kontynuowania parady; w której miało wziąć czynny udział około 40 tysięcy uczestników z całej okolicy.

Czwarta część uczestników, która zdążyła przemarszerować przed burzą, niosła antysowieckie transparenty, domagając się wolności dla uciemiężonego narodu polskiego, ukarania zbrodni sowieckich, ukrócenia rosyjskiej agresji i wyzwolenia narodów z za żelaznej kurtyny. Na trybunach honorowych przed Biblioteką Publiczną znajdowali się wybitni goście, wśród nich gen. Tadeusz Bór-Komorowski, który przybył na tę okazję specjalnie z Londynu, gen. Leland Hobbs, reprezentujący armię amerykańską oraz czołowi przywódcy Polonii. Przed katedrą św. Patryka defiladę odbierali przedstawiciele kardynała Spellmana z biskupem Józefem Flannelly na czele.

W godzinach wieczornych odbyło się oficjalne przyjęcie w Hotelu Waldorf Astoria, podczas którego przemawiali organizatorzy tegorocznej Parady Pułaskiego oraz wybitni goście, a mianowicie: Józef Świerzbński, przewodniczący, Franciszek J. Wazeter, prezes, Gen. Leland Hobbs w imieniu Armii Amerykańskiej, Manfred Amlicki, wielki marszałek tegorocznej Parady, kongresman Alfred Siemiński i wreszcie gen. Bór-Komorowski. Mówcy podkreślali wkład osobisty generała Kazimierza Pułaskiego i patriotów polskich w wywalczenie niepodległości Stanom Zjed-

nocnym i domagali się pełnego wyswobodzenia narodu polskiego spod opresji wschodniego tyra. Kardynał Spellmana reprezentował podczas bankietu pułkownik ks. prałat Felix Burant, który też odmówił podniosłą inwokację. Kilka pieśni o Warszawie odśpiewał baryton Paweł Prokopien.

Główne przemówienie w języku polskim wygłosił gen. Bór-Komorowski, który przedstawił poszczególne fazy ujarzmienia narodu polskiego przez Rosję sowiecką, a następnie stwierdził, że tyranizowany dziś naród jest bardziej zjednoczony i anty - rosyjski niż kiedykolwiek w swej historii. Niezlamany chociaż bierny opór narodu polskiego jest dziś tak silny, że sowieccy okupanci zmuszeni są czynić daleko idące ustępstwa, specjalnie wobec robotników fabrycznych i chłopów.

"Postawa ludu wiejskiego — powiedział gen. Bór — była i jest zdecydowanie wroga do reżimu, do komunizmu i do Rosji sowieckiej. Wypływa ona przede wszystkim z pragnienia obrony największego skarbu, ja-

kim jest dla każdego chłopca ziemia. Drugim powodem oporu jest walka komunizmu z Kościołem. Chłop polski jest głęboko religijny i każde uderzenie w Kościół traktuje jako uderzenie w swoje serce... Społeczeństwo polskie chce przetrwać i zachować swe siły na przyszłość. Wierzy bowiem głęboko, że stan obecny jest przejściowy". General oświadczył, że społeczeństwo polskie czeka jednak na pomoc z Zachodu, zwłaszcza z Ameryki. "Sumienie świata nie spocznie, dopóki wolność narodom ujarzmionym nie będzie przywrócona i zbrodniarz ukarany".

Amerykańska prasa angielskojęzyczna poświęciła szereg wstępnych artykułów rocznie śmierci generała Pułaskiego pod Savannah i obecnej doli Narodu Polskiego. "W ciągu wieków Polacy przeżyli i wyszli zwycięsko z podziałów, podbojów i opresji. Wolna Polska będzie znowu częścią wolnej Europy. Polacy zachowają swój charakter, osobowość i kulturę. Dziś za to składamy im cześć", pisał "New York Times" w Dzień Pułaskiego.

SOWIETY WYWOŻĄ RUDĘ URANOWĄ Z POLSKI

LONDYN, (ZPPA), — Rosja, przygotowując się do wojny, obciąża wydatkami i rabuje narody ujarzmione. Rumunii Sowiety zabierają naftę, Węgrom, zboże, Czechosłowacji bogatą rudę uranową, Polsce węgiel i rudę uranową. Dla Rosji - szczególnie ruda uranowa jest niezmiernie pożądana wobec jej przygotowań do wojny atomowej.

Eksport rudy uranowej z Polski oceniony jest na 200, 000 ton rocznie. Aczkolwiek wydobywana w Polsce ruda jest małoprocentowa, gdyż zawiera uranu zaledwie 2 procent i koszt eksploatacji jej są bardzo wysokie —

Rosja o to nie dba, gdyż obciąża nimi reżim warszawski.

Złóża rudy uranowej w Polsce zostały odkryte w r. 1949 przez geologów sowieckich, wspomaganych przez ekspertów sprowadzonych ze wschodnich Niemiec. Złóża tej rudy mieszczą się na Dolnym Śląsku w pobliżu granicy Czechosłowacji.

Z kopalni rudy uranowej w Polsce wymienić można następujące: Krzyżatka (w pobliżu Lubawki — najstarsza z tego rodzaju kopalni w Polsce), Kowary, Miedzianka, Lubawka (tuż nad granicą czechosłowacką), Radków (w pobliżu Kłodzka),

Kamienna Góra. W roku ubiegłym uruchomiono dwa nowe szyby w Karpaczu i w Jeżowie, a w roku bieżącym — w Chojnastach, koło Jeleńskiej Góry i w Jankowicach.

Wszystkie te kopalnie znajdują się pod nadzorem sowieckim, sprawowanym przez funkcjonariuszy MW D (N.K.W.D.) i strzeżone są przez uzbrojone strażesowieckie. Są to one ściśle izolowane i wstęp na obszar kopalni jest zakazany nawet funkcjonariuszom Bezpieki i urzędnikom reżimowym. Robotnicy zatrudnieni w kopalniach rudy uranowej są koszarowani w barakach i również całkowicie izolowani od kontaktu z ludnością. Część tych robotników stanowią cudzoziemcy, przeważnie Niemcy, Grecy i Węgrzy. Są oni stosunkowo dobrze wynagradzani. Resztę robotników stanowią Polacy skazani na obóz pracy. Są oni licho wynagradzani i posiadają wyjątkowo złe warunki pracy i egzystencji.

Z niektórych innych kopalni ruda uranowa jest przewożona do przejściowego magazynu w Dzierżynie wielkim miastem. Budynek ten jest ogrodzony wysokim murem i drutem kolczastym i silnie strzeżonym przez żołnierzy sowieckich. W magazynie tym pracują Niemcy, którzy zakwaterowani są na miejscu i obowiązują ich zakaz opuszczenia terenu magazynu.

W magazynie tym ruda ładowana jest do niewielkich skrzyń metalowych, a następnie przewożona dalej samochodami pod konwojem żołnierzy sowieckich.

Z niektórych innych kopalni ruda uranowa jest przewożona bezpośrednio do najbliższych stacji kolejowych. Zarówno z tych stacji, jak i z Dzierżonywa transporty rudy są kierowane na Przemysł i Lwów. Dopiero we Lwowie wagony z rudą są formowane w pociągi odchodzące w kierunku Kijowa. Pociągi z rudą mają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi transportami kolejowymi, idącymi z Polski do Rosji.

UCIECZKI ZE STATKÓW REŻIMOWYCH

LONDYN, (IC) — W ostatnich dniach władze brytyjskie przyznały prawo azylu sześciu polskim marynarzom, którzy zeszli ze statków reżimowych w miesiącu wrześniu. Następujący marynarze polscy wybrali wolność w Anglii: Jerzy Popławski, Stan. Herra i Zbigniew Kosikowski, którzy zeszli ze statku "Wrocław" w porcie londyńskim; Aleksander Pulicz i Piotr Szedzik ze statku "Białystok", oraz Władysław Łukacki ze statku "Lech". Marynarze statku "Wrocław" zgłosili się do urzędnika imigracyjnego w Londynie w dniu 14 września. Dwa ostatnie miesiące były rekordowymi miesiącami ucieczki marynarzy polskich zagranicę. W sierpniu w samej Szwecji zeszło na ląd i poprosiło o azyl 22 marynarzy polskich.